GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek — Nro. 51. — 28 Marca 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Na posiedzeniu Izby wyższey Parlamentu Angielskiego d. 1. Marca, zwrócił Margrabia Landsdowne uwagę Izby na to, iż klauzuła Aktu parlamentowego na przeszłoroczném posiedzeniu uchwalonego, w skutek którego obrachunki listy cywilney do 5. Czerwca wygotowanemi, Izbie zaś przed 28mym Lutego przedstawionemi bydź miały, nie iest ieszcze dopełnioną. Hrabia Liverpool oświadczył, że przewłoka ta za nic innego, iak tylko za nieporządek ma bydź poczytaną, i rzekł przy tém, iż właśnie teraz pracuią nad tém, ażeby iak nayprędzey mogły bydź Izbie podanemi. Lord Holland zrobił z tego powodu uwagę, iż ieżeli się od Ludu żąda ścisłego dopełnienia Aktów parlamentowych, Ministrowie ze swoiey strony powinniby się starać o to, ażeby rozporządzenia Władzy prawodawczey równie dopełnianemi były.

Lord King wyłuszczał potém oba wnioski swoie względem pożyczki Austryackiey, i zapłacenia części pożyczki przez Rossyę w Hollandyi zaciągnioney. Z podanych nam papierów (rzekł) nie można doyśdź ani tych dwóch pożyczek, ani summ, które Francya ma zapłacić za żywienie Francuzkich ieńców, ni też summy 900,000 funtów szterlingów, którą Portugalii a pożyczyła — Austryacka pożyczka, pieniężne posiłki uchwalane co rok dla zagranicznych Mocarstw, Rossyyska pożyczka w Hollandyi, Portugalska pożyczka, i to, co Francya iako wynagrodzenie za żywienie Francuzkich ieńców Anglii iest winną, wszystko to wyniosłoby razem summę 28 millionów, a zatem daleko większą aniżeli to, co Francya sprzymierzonym Mocarstwom płaci.

Na to rzekł Hrabia Liverpool: „Czyliżby odpuszczono któremu Ministrowi, gdyby w chwili, w którey powszechne przymierze zawartem bydź miało, odezwał się był z żądaniem powrócenia pożyczki?" Twierdził przy tém, że niesłusznie iest żądać teraz iey zapłacenia, kiedy o niey przy zawarciu ostatniego przymierza nie uczyniono wzmianki. W podobnym duchu mówił i o Rossyi, wysławiaiąc iey wielkie natężenia i ofiary dla ogólney sprawy poniesione. Nazwał to krokiem bardzo rostropnym i politycznym ze strony Ministrów Angielskich, że prowizyę od Rossyyskiey pożyczki dopóty płacić obowiązali się, póki Niderlandy z Hollandyą złączonemi będą; przez co własny interess Rossyi wymaga, aby obadwa te Kraie w ziednoczeniu zostawały. Sprzeciwiał wreszcie Lord Liverpool wnioskowi, który się nie utrzymał.

Na sessyi Izby niższey dnia 1. Marca, podano znowu kilka prośb przeciw opłacie od dochodów, z różnemi uwagami. Niektorzy radzili pożyczkę lub użycie funduszu, przeznaczonego na umorzenie długów kraiowych. Przeciwko ostatniey poradzie powstał Pan Hamersley, który wspomniony fundusz za święty i nietykalny uważa. Oświadczył, iż Parlament nieiako przyrzekł nie tykać wcale tego funduszu, i powinien słowa dotrzymać. Ostatnia woyna skończyłaby się była przed 12ma laty ze szkodą Anglii, gdyby Ministrowie nie mieli łatwości dostania pieniędzy; całe szczęście następnych pokoleń zawisło od nietykalności funduszu na umorzenie długów wyznaczonego.

Pan Ponsonby mówił z zapałem przeciwko opłacie od dochodów. Niemasz innego środka (rzekł) nad zmnieyszenie woyska i potęgi morskiey, czego ieśli Ministrowie uczynić nie zechcą, przymusi ich zapewne Izba i Naród.

P. Bennet uczynił uwagę, iż niemasz żadnego Ministra na teraźnieyszych ważnych obradach. Niepodobna zamilczeć o takiem lekce ważeniu Izby, czego nigdy nie było, nawet wtenczas, kiedy Pitt naywiększe znaczenie posiadał, a co teraz drugi się raz iuż dzieie.

P. Goulburn broniąc Ministrów rzekł: Wiadomo, iż dla słabości Sekretarza Stanu musiano odłożyć do Poniedziałku obrady względem wydatków na woysko. Hrabia Bathurst iest także chory, a Kanclerz skarbowy i inny Minister (zapewne Wellesley Pole) byli-

)(

by niezawodnie przybyli na sessyę, gdyby ich pilne zatrudnienia nie wstrzymały.

P. Brougham żałował mocno, iż się wszyscy prawie Ministrowie rozchorowali, i chciał się dowiedzieć, co im iest? Czy nadchodzące z całego Kraiu prośby przeciwko ulubionemu ich proiektowi przyprawiły ich o słabość, i czyli mowy w tey materyi miane są dla nich niezdrowe? Jeżeli na tę polityczną chorobę zapadli, radbym dowiedzieć się od iakiego Jegomości z ich strony, czyli zawsze chcą domagać się tego podatku, lub go zaniechać.

Lord Ebrington oświadczył: Rozchodzi się pogłoska, iż Ministrowie chcą zaniechać opłaty od dochodów; zdaie się atoli, iż umyślnie puszczono tę wieść dla uspienia Narodu, usiłuiącego zrzucić iey ciężar z siebie.

P. Owen, który niedawno przybył z Pembrokshire, wystawiał panuiącą tam nędzę, i radził, ażeby raczey użyto funduszu na umorzenie długów kraiowych wyznaczonego, ieżeli koniecznie potrzeba pieniędzy.

Kilku członków mówiło ieszcze przeciwko opłacie od dochodów. P. Brougham zapytał się nakoniec, kiedy Ministrowie myślą podać wniosek względem wspomnioney opłaty; a po oświadczeniu Pana Lushington, iż to nayprędzy w przyszły Wtorek nastąpi, obiecał użyć wszelkich sposobów przeciwko uchwaleniu rzeczoney opłaty.

Na sessyi Izby niższey dnia 4. Marca podano znowu wiele prośb przeciwko opłacie od dochodów; iedną z nich podpisało blisko 1000 osób. Kanclerz skarbowy rzekł: Gdy P. Pitt stanowił opłatę od dochodów, nie obiecywał, iż ustanie po zawartym pokoiu.

P. Ponsonby oswiadczył: Myli się bardzo Kanclerz skarbzwy. Przyrzekł owszem nayuroczyściey, iż tz opłata ustanie po skończoney woynie.

P. Dickinson mówił: Niepodobna opisać nędzy włościan naszych; wielu wynosi się z Kraiu; z 50 paszportów danych przez Posła Francuzkiego, 45 otrzymali emigranci Angielscy.

P. Lambton rzekł: Cożeśmy zyskali przez pokóy? Szanowny Lord (Castlereagh) dostał błękitną wstęgę i Margrabstwo, a Oyczyzna nic wcale.

Mówiono potém o klubie woyskowym. Pułkownik Folcy oświadczył: Zwracam uwagę Izby na utworzenie klubu woyskowego, który iest pod opieką naczelnego Wodza. Trzeba nam pilnie czuwać nad działaniami tak groźnego związku, zmierzaiącego do odłączenia Woyskowych od innych klass społeczeństwa, co się oczywiście duchowi wolnego Narodu sprzeciwia. Szanowny Lord (Folkstone) wykazał dostatecznie niedogodności, które z wpływu i przewagi Woyskowych pochodzą.

P. Gooch: Zacni, waleczni mężowie, oswobodziciele Europy składaią klub woyskowy. Czyliż wypada nazywać ich uciemiężycielami Narodu, niszczycielami szczęśliwey naszey Konstytucyi?

Pułkownik Wood: Jestem Członkiem nieszczęsnego klubu, który tak bardzo zwraca na siebie uwagę Izby. Jest to prywatne towarzystwo w przyiacielskim celu. Radbym, ażeby Izba choć raz była na spokoynych naszych ucztach, a nie miałaby żadnego podeyrzenia. Przyięto tam iuż wielu Officerów morskich, i 30 Pułkowników milicyi. Wszak iest klub morski, który liczy 2000 Officerów. Prawnicy maią także osobne swoie towarzystwo.

Kapitan Waldegrave: Dawniey kluby morskie i woyskowe składały się z Officerów połowę płacy biorących, nie maiących żadney władzy i wpływu. Dziś, klub Woyskowych składa się z ludzi, którzy bezpośrednio od Monarchy zależą, i którzy liczne oddziały zbroynych ludzi maią pod swoiemi rozkazami.

P. Brougham: Nie gniewamy się na klub, lecz uważamy go za krok, prowadzący do odmiany zwyczaiów kraiowych, i do przekształcenia Narodu na Lud woyskowy.

P. Western: Jeżeli Xiążę Rejent obstaie za klubem, ieżeli Xiążę York iest iego Członkiem, tedy wielki czas wynurzyć nieiaką obawę.

Kanclerz skarbowy uczynił potem wniosek, ażeby Izba, zamieniwszy się w Wydział skarbowy, rozważyła wydatki na woysko. Były z tego powodu żwawe spory; Panowie Wynn, Ward, Protheroe i inni byli przeciwnego zdania. Mowca oddalił się z mieysca swoiego; wezwano Pana Brogden, ażeby go zastąpił. Lecz powiedziano, iż chory, z czego powstał śmiech i żarciki, iż teraz wszyscy stronnicy Ministrów zaczynaią chorować.

Lord Palmerstone, który pospolicie zdaie sprawę z urządzeń woyska, oświadczył, iż woysko lądowe, wraz ze znayduiącem się we Francyi, nie wynosi nad 176,615 głów, i że 30,480 ludzi ma bydź rozpuszczonych.

P. Banks: Zdaie mi się, iż proponowana ilość woyska będzie utrzymywana w czasie pokoiu. Zanadto wdaiemy się w interessa zagranicznych Kraiów. Niechay Mocarstwa lądowe trzymaią ogromne woyska z iakowey boiaźni. Żaden Kray w Europie nie iest tak bezpieczny, iak W. Brytaniia, i dla tego po-

winna się naypierwey rozbroić. Sława nasza woienna ustalona; ktoż się odważy zaczepić Lorda Wellingtona? czy ci, których pokonał, czy ci, z któremi zwyciężył? Jest to próżny strach, ażeby iakie Mocarstwo lądowe mogło nam grozić niebezpieczeństwem. Przedstawiam więc następuiący etat woyska w czasie pokoiu: 15,700 głów w W. Brytanii, 13,277 w dawnych osadach, 12,000 w nowych, iako to w Malcie i na wyspach Jońskich, a 25,000 w Irlandyi; ogółem: 65977 głów. Czyliż potrzeba nam licznieyszego woyska? Czyliż Ministrowie sądzą, iż woyna, iak iaka burza, raptownie nadeydzie? Nie mamyż Posłów za granicą? W przypadku grożącego niebezpieczeństwa możemy się zawczasu uzbroić, i 10 razy prędzey, aniżeli nieprzyiaciele nasi, a flotty całego świata nie potrafią mierzyć się z flottą naszą. Właśnie na ten przypadek powinniśmy teraz bydź oszczędnymi. Mamy w Kraiu nieprzyiaciół, którzy w cichości wysyssaią skarby nasze, a temi są dług narodowy, i inny wcale nieprzewidziany wydatek.

Lord Castlereagh: Choroba wstrzymała mnie od wynurzenia dawniey zdania w tey ważney rzeczy. Widać, iż Panowie z przeciwney strony radziby źle się obchodzić z Ministrami. Nie uwiodą Parlamentu krzykiem o oszczędność. Ministrowie chcą usilnie zaprowadzić wszelką, ile możności, oszczędność, tak iednak, iak zdrowa polityka pozwala. Usuńmy przesądy, i pamiętaymy, że większe zmnieyszenie woyska pomnaża martwy wydatek na pensye i połowę płacy. Zaiste w przedstawionym etacie woyska niemasz ani iednego człowieka nazbyt. Uważmy na przykład liczbę iazdy, którey koniecznie potrzebuiemy na zatamowanie przemycania; 12 iey pułków nie iest bynaymniey zawiele. Rząd nie ma ogólnie więcey nad 89,000 prostych żołnierzy pod swoim rozkazem. Co się tycze stosunków zagranicznych, oświadczam wyraźnie, iż żadney napaści obawiać się nie powinniśmy; lecz duch teraźnieyszego czasu z trudnością dozwoli wypocząć ludom pod drzewami figowemi, iak niegdyś w raiu. Ministrowie podaruią Kraiowi 8 milionów podatków (zawołano: *Słuchaycie! Słuchaycie!*), lecz opłata od własności musi się z ważnych przyczyn pozostać; potrzebna iest dla podniesienia handlu i rolnictwa, a osobliwie dla utrzymania publicznego kredytu, tego to świętego dobra narodowego. Wreszcie, etat woyska iest tylko tymczasowy, i powinien bydź uważany za przeyście ze stanu woyny do stanu pokoiu. Nie podatki są winą cierpień i kłopotów, iakich teraz Kray doznaie. Przyczyną ich iest stan, w iakim ukończenie woyny Obywateli W.Brytanii postawiło. Nie mogę więc obstawać za fałszywą oszczędnością, która mami oczy, a nayświętszym interessom Oyczyzny uszczerbek przynosi. Izba powinna nas dzielnie wspierać w duchu prawdziwie Angielskim, zaradzać cierpieniom ziomków, chroniąc się atoli używania środków, które na mylnych zasadach oparte, na krótki czas pomagaią, a potem długie niebezpieczeństwa sprowadzić mogą. (Odezwano się: *Słuchaycie! Słuchaycie!*)

Odłożono nakoniec obrady do następuiącey Srody.

Pisma publiczne Londyńskie umieszczaią teraz wiadomości o chorych Ministrach Angielskich, podpisane przez 4ch lekarzy. Sądzą niektórzy (wyrażono w takowym artykule) iż Ministrowie cierpią głuchotę; bo chociaż naywiększy hałas obiia się o ich uszy, zdaią się iednak nie słyszeć tego. Inni rozumieią, iż choroba ich iest nerwowa, bo często uważać można w nich bicie serca, drzenie, i zimny pot. Doradzono im przeczyszczenie żołądka, co pogorszyło chorobę, a w dalszym używaniu mogłoby bydź śmiertelnem. Symptomata choroby są: wstręt od zasiadania w Izbie, żółciowa drażliwość, nieskuteczność powietrza morskiego w Brightou, niespokoyność w nocy, nadzwyczayne słabienie, coraz większa ślepota i t. d.

List iednego Officera z woiennego okrętu Northumberland, pisany dnia 12. Stycznia 1816 z wyspy Heleny (a umieszczony w dziennikach Londyńskich), donosi, że Napoleon Bonaparte mieszka bardzo dobrze w domu swoim w Longwood, że wyieżdza często konno, i pracuie czasem w ogrodzie ze swoim młodym Radcą Stanu Las Casas nad historyą życia swoiego. Od nieiakiego czasu orze nawet w obrębie swoim, za którego granicą, towarzyszy mu Officer od straży, iednakże nie w mundurze. Bonaparte nie przypuszcza do siebie nikogo, kto się u niego nie każe meldować. Wydarzyło się to Admirałowi Tyler, który przybył do Longwood, a iednak nie został przypuszczonym dla tego, że się, nie kazał był zameldować. Zdaie się iż Bonaparte lubi naywięcey Officerów z okrętu Northumberland.

Francya.

Król mianował dnia 2. Marca Hrabiego Caraman, Para Francyi, Posłem swoim przy Dworze Wiedeńskim, a Margrabiego de Bon-

nay, Para Francyi, nadzwyczaynym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Dworze Berlińskim.

Xiążę Tarentu (Macdonald) posiada ciągle wielkie zaufanie u Dworu. Od powrotu swego z Bourges do stolicy, bywa często u Króla, a d. 29, Lutego rozmawiał z Monarchą sam na sam przeszło godzinę.

Marszałek Massena wydał, iak wiadomo, odpowiednie pismo na zaskarżenie siebie, podane Izbie Deputowanych przez Marsylczyków. W pismie tém usiłuie szczególniey dowieśdź, iż w chwili wylądowania Bonapartego bardzo był opodal od niego, i tak się zapóźno o tém dowiedział, że nie mógł zamiarom iego wcześnie zapobiedz; że po iego wylądowaniu kazał poymać pewnego Jenerała, i iako szpiega, w zamku If osadzić, którego Bonaparte przysłał do Masseny z taynemi zleceniami; że nie mógł w pogoń za nim wyprawić woyska, bo był pewnym, iżby się przyłączyło do niego. Nakoniec, odwołuie się Marszałek do swoiego sprawowania się podczas bawienia Xięcia Angoulême w południowey Francyi, tudzież do listu Marszałka Davoust pod d. 30. Marca, będącego naówczas Ministrem woyny u Bonapartego, w którym go uwiadomił, iż doniesienia posłane Xięciu Feltre (Clarke) o stanie południowey Francyi wpadły w ręce Cesarza, który nie wątpi, że Marszałek Massena przychyli się do iego strony, skoro Burbonowie wynieśli się z Francyi. A tak, Marsz. Massena pozostał ostatni wiernym Królowi, iak w Kwietniu r. 1814. ostatni dochował tróykolorowey chorągwi. Twierdzi nadto Marszałek, iż na kilkokrotnie przesłany mu rozkaz Bonapartego przybył dopiero do Paryża, i nie miał żadnego dowództwa woyskowego przez czas trzymiesięcznego trwania Rządu iego.

Wstęp tego usprawiedliwienia tak brzmi:

„Po całey Francyi rozeszedł się odgłos oskarżenia mię przed Izbą Deputowanych. Nie widzę więc potrzeby powiedzenia, dla czego przemawiam do Publiczności. Nigdy nie zezwolę, aby mię prawo amnestyyne zasłaniało. Jako wolny od wyrzutów, nie mogę przyiąć takiego przytułku. Na cóż mi się zda zapewnienie życia i wolności od praw? Jest dobro, tysiąc razy droższe dla mnie, dobre imie. Targa się na nie publiczna potwarz, a zatém bronić go będę. Dopóki choć kropla krwi, przelewaney tak często w obronie Oyczyzny, w żyłach moich pozostanie, nie dopuszczę hańbić Imienia moiego, z tylu chlubnemi dla niey pamiątkami złączonego. Nie, nie zniesławiłem podeszłego wieku moiego żadną zdradą. Będziecie Francuzi sądzić o tém. Odczytaycie oskarżenie, pełne próżney gadaniny krasomowskiey, i czarnych obelg. Odpowiem na nie rzetelném przytoczeniem czynów. Wychowany i zestarzały w obozach, nie miałem czasu uczyć się sztuki próżney gadaniny. Wezwę tylko prawdę. Ta rozpędzi wkrótce chmurę, iaką prawie zawsze namiętności i duch stronnictwa otaczaią nayprostsze wypadki polityczne w chwilach rewolucyynych. Naówczas żałować się będzie tych ludzi, którzy do tego stopnia dali się obłąkać, iż stali się narzędziami obydnego spotwarzania; naówczas nikt się dziwić nie będzie, iż Rząd szanował moią spokoyność wpośród krzyków oskarzycieli moich.“

Kończąc Marszałek usprawiedliwienie siebie, tak wyraził:

„Prawdziwą winą moią w oczach oskarzycieli i nieprzyiaciół moich są podo' no zaszczyty i godności, iakie długie usługi czynione Oyczyznie, ziednały mnie żołnierzowi, a może nawet też same usługi. Lecz nie zważam na taiemne pobudki potwarców moich. Pod Królem światłym i sprawiedliwym, pod Ministerstwem, które chce bronić prawdziwego dobra Monarchy i Ludu, wpośród walecznego i szlachetnego Narodu, którego nieszczęścia nie znękały, ani zhańbiły, sam iedynie błąd, lub niewiadomość, co i iak się działo, mogą zrządzić niesprawiedliwość. Mogę więc zostawać nadal bez obawy, bo prawdę obiawiłem. Czyliż ieszcze nieprzyiaciele moi powstawać przeciw mnie będą? Czyli zawezmą się na zniszczenie słabych iuż ostatków życia moiego? W żadnym iuż razie nie wezmę się do pióra na moią obronę. Życie moie nie warto tyle zachodu i pracy; dosyć dla mnie, gdy sławę i wziętość moią przeciw ich pociskom zabezpieczę. Dosyć dla mnie, gdy mogę sobie powiedzieć, że mi nikt nie zdoła wydrzeć nayszlachetnieyszey nagrody za trudy Marszałka Francuzkiego, iaką iest szacunek ze strony słusznych ludzi, i pochwała ze strony walecznych.“
